

## **Dr Jeffrey Hudon, Archeologia biblijna, sesja 4, Historia pierwotna, Księga Rodzaju 1-11**

© 2024 Jeffrey Hudon i Ted Hildebrandt

To jest dr Jeffrey Hudon w swoim nauczaniu na temat archeologii biblijnej. To jest sesja 4, Historia pierwotna, Księga Rodzaju 1 do 11.

Większość tego kursu skupi się na późniejszych okresach historii biblijnej, ale chcę poruszyć historię pierwotną.

To jest historia Księgi Rodzaju, pierwszych 11 rozdziałów. Podajcie tylko kilka odosobnionych znalezisk archeologicznych, które rzucają światło na tę bardzo wczesną historię Biblii, na zapis biblijny. Chcę, żebyśmy przyjrzeni się tej bardzo wczesnej sumeryjskiej pieczęci cylindrycznej. Teraz uszczelka cylindryczna jest uszczelką. Powtarzam, to nie jest tak, że nie robisz na tym wrażenia tak, jak robisz zwykłą pieczęć, może to wisi na twojej szyi lub jest na pierścionku na palcu, ale to w zasadzie wygląda jak niedopałek papierosa, mały, malusieńki wałek do ciasta, i toczy się go po glinie, i jest tam przedstawienie lub scena, i chcę, żebyśmy spojrzeli na tę wczesną sumeryjską pieczęć cylindryczną.

Ponownie spójrz na datę, mniej więcej około 2200 rpne, tuż przed czasami Adama, i jeśli zauważysz, masz tu dwie siedzące postacie, siedzące twarzą do drzewa, a to drzewo może być przedmiotem czci i czci. Jeden z nich wygląda na mężczyznę, drugi na kobietę, choć nie możemy być tego pewni, ale spójrzcie, co kryje się za każdą postacią. Widzisz węża, a wąż ten nie leży; to stoi.

I znowu drzewo jest najwyraźniej przedmiotem czci i uwielbienia. Nie możemy podać bardziej szczegółowych informacji, ale wydaje się to wskazywać na pewne przypomnienie sceny z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, upadku ludzkości, gdzie wąż kusi kobiety, a mężczyzna podąża za nimi, a one jedzą owoc tego drzewa poznania dobra i zła, a grzech wkracza na świat przez ten akt, prawdopodobnie najciemniejszy dzień na ziemi. Bardzo interesująca pieczęć, która znowu wydaje się zachowywać pewne wspomnienie upadku.

Teraz do stanowiska archeologicznego w Izraelu. Jest to bardzo wczesna świątynia w miejscu zwanym En Gedi. Z okien roztacza się widok na Morze Martwe.

To piękna strona. Możesz zobaczyć zdjęcie w prawym dolnym rogu, masz piękny widok na Morze Martwe i Transjordanię. En Gedi, znowu, było miejscem, o którym wspomina Pismo Święte kilka razy.

Jest to region, w którym Dawid i jego ludzie ukryli się przed Saulem. Było to na Pustyni Judzkiej. Pustyni Judzkiej przyjrzymy się bardziej szczegółowo później.

Jednak świątynia ta została, jak sędzę, odkryta w latach pięćdziesiątych XX wieku przez Yohanana Aharoniego, a następnie odkopana podczas prac Benjamina Mazara w Tel, czyli miejscu późniejszego miasta En Gedi. Stwierdzono, że jest to izolowana struktura, bardzo wczesna, czwarta, a nawet piąta tysiąclecie p.n.e. Okres chalkolitu nazywamy epoką kamienia miedziowego.

Jeszcze raz pamiętaj, ta strona jest odizolowana. Nie ma w pobliżu niczego, co można by datować, żadnych domów ani niczego, co znaleźliśmy, co datuje się na tak wczesny okres. Mamy tu do czynienia z domem lub świątynią z dużymi pomieszczeniami. Możesz zobaczyć tutaj obszary, albo kamienne misy na wino, albo cysterny i ławki.

A zatem najwyraźniej była to świątynia. Mamy tutaj stróżówkę, tu magazyn zaopatrzenia i kolejną bramę tutaj. Ale na dziedzińcu mamy coś, co wygląda jak pączek, ale najwyraźniej jest to jakiś rodzaj miski.

A oto zdjęcie tego, jak to wygląda tutaj i tutaj. Po co był ten basen? Znowu, może do libacji, do przechowywania wody, nie było żadnej podszewki ani niczego, co by to określało. Ale ja wierzę, i myślę, że inni też wierzą, że pierwotnie było to drzewo, które było czczone w tym odosobnionym miejscu.

A basen lub skała wokół niego zbudowana była częścią instalacji tego drzewa kultu. Później w Piśmie Świętym mamy wiele dowodów na kult drzew lub słupów, słupów aszery. I znowu pod każdym zielonym drzewem, zgodnie ze stwierdzeniem zawartym w Biblii, ludzie czcili i praktykowali pogańskie religie kananejskie.

Myślę, że mamy na to bardzo wczesny dowód. I znowu: tego nie można, nie mogę tego udowodnić, ale myślę, że to dotyczyło drzewa. I było to święte drzewo.

Ponownie spoglądamy wstecz na to drzewo z trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, dotyczące poznania dobra i zła, i prawdopodobnie jest to archeologiczne przedstawienie tego, że jest ono czczone w odosobnionym miejscu. Okres chalkolitu w Ziemi Świętej jest bardzo interesujący do zbadania. Znowu nie ma żadnych napisów i żadnego pisma tak wczesnego.

Po prostu nie wiemy, kim byli ci ludzie, ale zniknęli z zapisów archeologicznych. Mają charakterystyczną ceramikę i charakterystyczną architekturę i nikt nie wie, co się z nimi stało. I to jest znowu kolejne pytanie z historycznego punktu widzenia.

Ale to, jak widać, jest w bardzo dobrym stanie zachowania. Nadbudowa tych ścian byłaby z cegły mułowej. Kamienne ściany fundamentowe lub kilka pierwszych kursów nadal pozostają.

Niesamowity. Żeby każdy miał pojęcie, miało to co najmniej 2000, może 2500 lat, kiedy Dawid biegał po tym obszarze. Tyle to ma lat.

I do dziś jest to wspaniałe miejsce do odwiedzenia. Musisz poćwiczyć wspinaczkę. W prawym górnym rogu możecie zobaczyć drogę do Wzniesienia Ziz prowadzącego w górzysty teren, Nahal Arugot, który prowadzi w górzysty teren Judy.

To jedno z podejść do Judy, jeden ze sposobów wyjścia z rozpadliny czyli Doliny Jordanu, w rejon Morza Martwego. Jest to zatem ważne miejsce strategiczne. Później na tym obszarze znajdowały się forty izraelskie, a także forty rzymskie.

Ale zostało to pięknie zachowane, odkopane i opublikowane przez Izraelczyków. Porozmawiajmy o Edenie, Ogrodzie Edenu i Gan Eden. Czy możemy to zlokalizować? To jedno z pytań archeologicznych, które od czasu do czasu słyszę.

A my w zasadzie musimy zlokalizować Ogród Edenu, można wziąć strzałkę i rzucić nią w mapę Ziemi. I prawdopodobnie ktoś jest polecany tam, gdzie kończy się ta strzałka. Jeśli jest na lądzie, ktoś prawdopodobnie polecił, że właśnie tam znajdował się Ogród Edenu. Istnieją pewne wskazówki co do lokalizacji Ogrodu Eden, a są to cztery rzeki, o których mowa w Księdze Rodzaju 2, które wypływają z Edenu.

A są to oczywiście Pizson, Gichon, Tygrys i Eufrat. Teraz Tygrys i Eufrat są znane. Nie musi to koniecznie oznaczać, że w tamtym czasie, na tak wczesnym etapie historii, mieli ten sam kurs.

Ale Pizson i Gichon nie są dokładnie znane. Niektórzy sugerują, że Nil był tą czy inną rzeką. Nie wiemy tego na pewno.

Ale wiele lat temu na konferencji archeologicznej usłyszałem wspaniały artykuł, w którym opisano, że północny Irak i zachodni Iran mają wiele nazw miejscowości, które wydają się zachować nazwę Eden. To jest dokładnie na północnym krańcu, coś w rodzaju górzystego, pagórkowatego regionu Iraku i Iranu. Czy zatem te nazwy miejscowości, toponimy mogłyby zachować rzeczywisty Ogród Edenu? Być może.

Możesz zobaczyć niektóre znaczenia Edenu. Akadyjski luksus, obfitość lub zwykła bujność w języku akadyjskim i sumeryjskim. Miejmy więc nadzieję, że gdy zmieni się sytuacja polityczna, być może uda nam się tam jeszcze trochę popracować.

Jest też artykuł napisany przez archeologa Jamesa Sauera. Przez wiele lat pracował w Jordanii. A napisano to w 1994 r.

I wskazał na serię zdjęć satelitarnych, które wykonano podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej na pustyni saudyjskiej. A te zdjęcia zachowały ogromne, suche koryto rzeki, które rozciągało się od gór Hejaz na zachodnim wybrzeżu Arabii Saudyjskiej po

Zatokę Perską i łączyło się z rzekami Tygrys i Eufrat w Shahr al-Arab. I sugeruje, i znowu Sauer nie był, nazwałbym ewangelikalnym.

Zasugerował, że może to być jedna z rzek Edenu. Naukowcy nazwali ją rzeką Kuwejt. Oto niektóre z sugerowanych lokalizacji dla Edenu.

A to jest suche koryto rzeki, które w starożytności, tysiące lat temu, było ogromną rzeką. Wierzy, że jest to rzeka Pizson, o której mowa w drugim rozdziale Księgi Rodzaju. Jest tu jeszcze jedno zdjęcie tej rzeki.

I znowu, zaczynając od gór Hejaz, przechodząc przez północną Arabię Saudyjską i kończąc w pobliżu ujścia Tygrysu i Eufratu, które łączą się w Shahr al-Arab, zanim dotrą do Zatoki Perskiej. W starożytności zapewne było inaczej. Ale bardzo interesujące.

I to byłoby wiadome już na bardzo wczesnym etapie historii. Zatem możemy mieć tam pewne dowody. A gdzie jest Gichon? Myślimy o źródle Gichon niedaleko starożytnej Jerozolimy.

Ponownie, jest to źródło, które jest nadal aktywne. Ale to nie jest rzeka. Prawdopodobnie jest to po prostu inne użycie słowa, które oznacza tryskacz.

Zatem to nadal pozostaje niepewne. Noe i relacja Arki. Ponownie porozmawiamy o legendach Arki w różnych kulturach.

Ale ciekawą teologiczną rzeczą związaną z Arką jest to, że ma ona jedno wejście. Nie ma wielu wejść, ale jedno wejście. I to wejście ponownie oznaczało życie i zbawienie dla zwierząt i ludzi, którzy weszli do Arki.

Jako chrześcijanie postrzegamy to jako wczesny obraz Chrystusa będącego dla nas bramą zbawienia. Wielu z Was zna babilońską tabliczkę zwaną Eposem Gilgamesza. Opowiada o człowieku imieniem Utnapisztim i jego łodzi, pewnej postaci w typie Noego.

Istnieją podobieństwa między historią Noego w Biblii a narracją Noego, a także różnice i zasadnicze różnice. Jednak moim zdaniem, i myślę, że wielu innych, wyraźnie opierają się one na jednej tradycji z jej wariantami; znowu uważamy, że Epos o Gilgameszu był być może upiększany i zmieniany na przestrzeni wieków. Ale najwyraźniej mają wspólne źródło.

I to było znowu ważne znalezisko, przetłumaczone przez George'a Smitha, o którym mówiliśmy we wcześniejszym wykładzie. Kolejną rzeczą, na którą chcę zwrócić uwagę, jest to, co uzyskałem z odpowiedzi w Księdze Rodzaju: większość

starożytnych społeczeństw i starożytnych kultur ma jakąś tradycję powodzi. I na pewno nie może to być przypadek.

Drugą kwestią, na którą chcę zwrócić uwagę, jest miejsce, w którym znajduje się góra Ararat. Właściwie jest tam wiele gór, Mały Ararat i sam Ararat. Na Uniwersytecie Andrews mamy obecnie ekspedycję we wschodniej Turcji, która przeprowadza badania wokół góry Ararat.

Miejmy nadzieję, że uda nam się uzyskać pozwolenie na wejście na górę i pobranie próbek drewna znalezionej na jej szczycie. Jedną z niewielu rzeczy, o których wie niewiele osób, jest to, że sama góra, dość daleko w dół, jest całkowicie pozbawiona jakiegokolwiek rodzaju drewna. Było wielu ludzi, którzy wspięli się na Ararat i znaleźli obrobione drewno, ciosane drewno rozsiane po różnych częściach góry, które trzeba było wynieść ręcznie lub tam zdeponować.

Nie było; po prostu nie ma drzew. Ale nasz zespół z Andrews prowadzi badania archeologiczne wokół Araratu, czyli biblijnego Urartu. Znajdują ceramikę i swego rodzaju postępek w dziedzinie ceramiki, i chcą ścigać tę ceramikę z południa na południe i zobaczyć, jak zmienia się ceramika, i, miejmy nadzieję, dostaną jakieś pojęcie, czy migracja miała miejsce na bardzo wczesnym etapie historia narodów lub narodów.

Przyglądają się także migracji ludności z regionu Urartu na południe, co ponownie może mieć związek z relacją biblijną. Znowu przedstawienie góry lub łuku na górze Ararat autorstwa innego artysty. Jednak wiele pseudo-fałszywych archeologii skupiało się na znalezieniu arki i wysunięto wiele twierdzeń.

Zatem większość z nich jest fałszywa, wyraźnie fałszywa. Dlatego też grupa Andrews, która to robi, zachowuje szczególną ostrożność i stosuje w swojej pracy odpowiednią metodologię naukową. OK, dochodzimy do symboliki tęczy.

I znowu tęcza była znakiem Boga, że nigdy więcej nie pozwoli, aby powódź zalała ziemię. To jest jak traktat lub przymierze, które On zawarł między nami tu na ziemi a nim samym. Otóż w Mezopotamii, w ikonografii Mezopotamii, kiedy przymierze zostaje zawarte pomiędzy mniejszą i większą stroną, jak w tym przypadku, sądzę, że mamy tu kolejny odcisk pieczęci cylindrycznej i mamy większą stronę zawierającą przymierze z mniejszą stroną i spójrz, masz łuk.

A krzywa tego łuku jest zawsze skierowana w stronę większej strony. Cięciwa łuku skierowana jest do strony mniejszej. Jest to więc piękny przykład przymierza Bożego; większa część to znowu zakrzywiona część tęczy, skierowana w stronę nieba, a płaską lub rzeczywistą cięciwą łuku jest ziemia, my.

Wierzę zatem, że ten bardzo wczesny zwyczaj panujący w Mezopotamii posługuje się przymierzem zawartym między Bogiem a Noem i potomkami Noego. Kiedy nastąpiła powódź? Naprawdę nie da się tego powiedzieć. Wiemy, że był to okres neolitu i znowu, przed rokiem 4300, otoczyliście murami miasta, w których uprawiano ceramikę, jakąś strukturę, ustrój, być może wodzostwa, znowu tutaj język antropologiczny.

Mamy więc społeczeństwo z okresu neolitu, które opisuje sytuację przed potopem, okres przedpotopowy. Kiedy nastąpiła powódź? W okresie neolitu mamy okres neolitu, a okres neolitu jest również interesujący, ponieważ ponownie został zastąpiony przez zupełnie inną kulturę materialną, innych ludzi, inną ceramikę i wszystko jest inne. I co się z nimi stało? Po prostu znikają.

Czy może to mieć coś wspólnego z globalną powodzią? I znowu są to pytania, które bibliści zadają sobie od jakiegoś czasu. I tak naprawdę nie mamy żadnych odpowiedzi. Po raz kolejny, wykopaliska Wolleya w Ur odsłoniły grubą warstwę mułu.

Myślał, że znalazł dowody na powódź, ale wówczas najwyraźniej okazało się to fałszywe. Obecnie na południe od Ein Gedi znajduje się głęboki kanion biegnący od Morza Martwego w stronę wzgórza zwanego Nahal Miszmar. W latach sześćdziesiątych Izraelczycy rozpoczęli bardzo energiczne badania archeologiczne tych wadi w poszukiwaniu kolejnych zwojów znad Morza Martwego.

A ponieważ odkryli, że Beduini szukają Zwojów znad Morza Martwego, chcieli w jakiś sposób pokonać Beduinów i, jeśli zwojów było więcej, sami je odnaleźć. Wystali więc różne zespoły do tych kanionów, różnych wadi, a jeden z nich był prowadzony przez gościa o imieniu Pesach Bar-Adon. Pesach Bar-Adon prowadził wykopaliska w jaskini wzdłuż klifu jednego z tych wadi i pomyślał, że kiedy to odkrył, znalazł skarb świątynny Salomona.

Był bardzo podekscytowany. Ale kiedy wrócili do Jerozolimy i ją przestudiowali, wyraźnie myśleli, że wyraźnie rozpoznali, że jest ona znacznie starsza od Salomona. Był to zbiór miedzianych artefaktów, skarb, prawdziwy skarb, datowany na okres chalkolitu.

Ponownie, w tym samym czasie, co świątynia znaleziona w En-Gedi. Czy te dwie rzeczy są ze sobą powiązane, nie wiemy. Jednak świątynię w En-Gedi i znaleziska w tej jaskini najwyraźniej umieszczono tam z myślą, że ludzie wrócą i je odzyskają.

Nigdy tego nie robili. Świątynia w En-Gedi została opuszczona. Nie został zniszczony.

Na podłogach było bardzo mało ceramiki. Najwyraźniej właśnie go opuszczono, a ludzie, którzy prowadzili świątynię lub tam pracowali, po prostu wyszli i odeszli. Co się stało? Nie wiemy.

Znów nie ma inskrypcji z tego okresu. Ale z pewnością rodzi to pytania, czy ma to coś wspólnego z wczesnymi wydarzeniami biblijnymi. Bełkotanie Babel jest sednem antropologii.

Antropolodzy będą wysuwać najróżniejsze twierdzenia dotyczące tego, jak wyjaśnić powstanie ludzkości i pochodzenie ludzkości poza Bogiem. Jednej rzeczy, której nie potrafią wyjaśnić, to język, to, jak ludzkie dzieci mogą zacząć mówić w bardzo młodym wieku, jak rozwijały się języki i, co ważniejsze, jak powstały. Oczywiście Księga Rodzaju 11, dotycząca Wieży Babel, podaje biblijne wyjaśnienie tego, że Bóg pomieszał języki i ludzie zaczęli mówić różnymi językami.

Ale antropolodzy znowu nie potrafią wyjaśnić alternatywy. Zanim przejdziemy do innych późniejszych epok i tematów w archeologii, relacja z Wieży Babel jest naprawdę zabawna i stanowi swego rodzaju polemikę z ciągłym przekonaniem, że ludzkość próbuje w jakiś sposób dotrzeć do nieba i boskiego statusu. I znowu, jest to w historii ludzkości od samego początku.

Położenie Babilonu, Babel, oznacza bramę Boga. Bab w języku semickim to brama, El, Bóg. I tak budują ten ziggurat, czyli tę wieżę, i pracują, pracują, i pracują, a Wieża Babel staje się Balaalem, czyli zamieszczeniem w Babel. Mamy tu więc do czynienia z grą słów.

I mamy tych ludzi budujących tę ogromną wieżę sięgającą aż do nieba, a Bóg patrzy w dół i mówi, co się tam dzieje? Tam na dole, co widzę? Znowu jest to zabawne, prawie dla śmiechu, naśmiewanie się z wysiłków ludzkości, próbującej dotrzeć do nieba. Więc schodzi na dół i miesza im język. Wskazałem tutaj również, że późniejsi królowie, tacy jak Nabuchodonozor, budowali zigguraty, wieże, znaczkę i budynki oraz stemplowali swoje imię i pismo klinowe na każdej cegle.

Kiedy w latach 80. XX wieku Saddam Husajn odnawiał niektóre z nich, na cegłach, których użył do ich renowacji, widniało wypisane imię Saddama Husajna. Ponownie próbuję być neo-Nabuchodonozorem. Jak wyglądała Wieża Babel? Pewnie jak jeden z tych zigguratów, czyli piramida schodkowa.

I oczywiście miały one na szczycie świątynię, gdy była ona w złym stanie. Ostatnią rzeczą, na którą chcę zwrócić uwagę w kontekście historii pierwotnej, są sumeryjskie listy królów. Znalaziono je w południowej Mezopotamii.

Sumer był bardzo wczesną kulturą Mezopotamii i miał kilka tablic z listami królów. A ci królowie mieli listy królów datowane przed i po, jak to nazywali, potopie. A długość życia tych królów była niewiarygodnie długa, tysiące lat.

I to znowu przypomina nam Toledoth, genealogie z Księgi Rodzaju, gdzie również mamy długą długość życia, setki lat, a nie tysiące lat. Ale znowu może istnieć z tym jakiś związek, który może być hiperbolą, z pewnością w przypadku sumeryjskich list królów. Ale co się działo? A może jest tam jakiś związek.

Interesujące jest również to, że długość życia po Upadku nadal się zmniejsza. A do czasów Abrahama ludzie nadal żyli długo, ale nie tak jak te wczesne listy genealogiczne, szczególnie 5 rozdział Księgi Rodzaju. Na tym kończymy nasze przykłady z pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, a potem będziemy kontynuować późniejsze okresy.

To jest dr Jeffrey Hudon w swoim nauczaniu na temat archeologii biblijnej. To jest sesja 4, Historia pierwotna, Księga Rodzaju 1 do 11.